

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w po-
łudnie i o godzinie 6-tej
wieczorem,

PRENUMERATA wy-
nosi w Krakowie: miesię-
cznie 2 kor., kwartalnie
kor. 6; za jednorazowe za-
noszenie do domu dopła-
ca się 40 hal., w dwura-
zowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie
kor. 2 hal. 70, kwartalnie
kor. 8. W państwie Nie-
miańskim kwartalnie kor.
8. W innych państwach: kwartalnie kor. 12, za jednorazową wysyłkę dziennie dopła-
ca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFĄ ROGOSZĄ.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na
wydanie wiecz. wynosi
miesięcznie w miejscu z
odnośnieniem do domu
1 koronę.

Numer pojedyn. 10 hal.
wieczorny 4 hal. Listy
pismenno przesyłane na
prenumeratę i inseraty,
razem do Administracji
„Głosu Narodu“. — Pre-
numeratę odbiór upowa-
żnionych agencji przy-
jmuje każdorazowo po-
cztowy w obrocie mona-
rchji i w państwie nie-
mieckim. Reklamacje
nieopieczętowane nie po-
dlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcyi nie zwraca. Adres Red.: Ul. św.
Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHOWSKI w biurze inzynierskim „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 79. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następnym raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 30 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun Kutschera & Schlerl, R. M. ses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cité de Treviso, John F. Johnes & Cie.

Nr 138

Kraków wtorek 26 marca 1907 r.

ROK XV.

Polscy żydzi.

W obliczu groźnego niebezpieczeństwa wy-
borczego, jakim jest dla konserwatystów powszech-
ne, równe głosowanie zawarli oni pakt z tą czę-
ścią żydów, która się przyznaje do polskości. De-
mokracy galicyjscy wszystkich odcieni również
weszli w ścisły związek z żydami, godząc się za
cenę wspólnego popierania kompromisowych
kandydatur na „zupełne równouprawnienie“ ży-
dów, jakby tego równouprawnienia już dawno
nie było. Przywódcy „polskich żydów“ zrobili
dobry interes na tej spółce wyborczej. Widząc,
jak pożądanymi są sprzymierzeńcami, postawili
warunki dowolne, ciężkie, które z jednej strony
przyjęte być muszą, z drugiej postawią ich wyso-
ko w opinii spółwyznawców, jako gorących obroń-
ców żydostwa, a tem samym zrównoważą
wpływ syonistów uchodzących dotąd za najgorę-
szych obrońców interesów żydowskich...

W dyskusji generalnej nad budżetem wy-
głosił w Sejmie dr. Loewenstein, prezes krajowej
organizacji żydowskiej, długą mowę o położeniu
żydostwa, w której nawołuje społeczeństwo pol-
skie, by pospieszyło z pomocą tym biednym, u-
ciskany, wypędzany z handlu, przemysłu i
urzędów żydom... W jaskrawych barwach z
patosem przedstawiwszy nędzę żydostwa, groził
dr. Loewenstein, że ta codzienna pauperyzacja
żydów i idąca za tem proletaryzacja wolnych za-
wodów, do których żydzi z konieczności cisnąć
się muszą wywołuje niezadowolenie i rozgorycze-
nie wśród ludności żydowskiej — „które stanowi
bardzo poważne niebezpieczeństwo polityczne.“

Mowca żydowski tem upośledzeniem żydów
tłómaczy sobie, że młodzież żydowska, widząc się
poniżaną w godności osobistej i odpychaną od
wspólności z innym narodem, burzy się i cofa się
myślą wstecz, szuka pociechy i dumy w minionych
wiekach i gubi się w marzeniach, które pro-
wadzą na manowce a tak powstaje dla Polaków
„niebezpieczeństwo narodowe“.

Zdaniem p. Loewensteina leży w interesie
polskim „pełne, szczerze równouprawnienie“ ży-
dów, nie tylko w zawodach i urzędach ale i zrów-
nanie w życiu towarzyskim i społecznym. Na
tych podstawach postawił przewodca „żydów pol-
skich“ w Sejmie znaną rezolucję o nędzy żydows-
kiej, którą Sejm uchwalił. Posłowie głosując
za rezolucją dra Loewensteina powodowali się
tą myślą, że Sejm powinien dbać o dobrobyt
wszystkich warstw ludności kraj zamieszkujących
Nie wynika stąd jednak, aby twierdzenia dra
Loewensteina dotyczące położenia materialnego
żydów były ściśle i prawdziwe. Prawda, są
żydzi biedni, są rodziny żydowskie, złożone z kil-
kunastu osób, schodzące się jak opowiada dr. L.,
do jednej wspólnej izdebki w zimie i tulące się

tam, bo nie mają opału dla ogrzania własnych
izb... „Są rodziny złożone z ojca, matki i kilkor-
ga dzieci, które o sześciu koronach żyją przez
cały tydzień chlebem, korzonkami i cebulą, dla
której ma dr. Loewenstein taki respekt „bo setki
rodzin ratuje od śmierci głodowej“. Ale bardzo
przesadza dr. Loewenstein, gdy twierdzi że tą ra-
zującą nędzę cierpi 800.000 żydów, że całe spo-
łeczeństwo żydowskie znajduje się pod obuchem
specyjalnego ucisku....

Statystyka okazuje, że największa ilość bo-
gactwa nagromadzonego w miastach spoczywa
w rękach żydowskich, wielkich przemysłowców
i kupców. Miasteczka galicyjskie wyzyskiwa-
ne są w niesłychany sposób przez lichwiarzy,
agentów, pośredników żydowskich itp., do któ-
rych zalicza się 90 proc. żydów tam miesza-
jących. Dr. Loewenstein przytacza, że w Gali-
cji na 1000 żydów 428 pracuje w handlu, 191
w przemyśle, a aż 115.000 oddaje się rolnictwu!

Cyfry statystyczne łatwo można naginać
do wszelkich dowodzeń. I tym razem statystyka
posłużyła drowi Loewensteinowi do przeprowa-
dzenia dowodu bardzo śmiałego ale równie
chwijnego... Wielu żydów zapisanych w staty-
styce jako rolnicy, zajmuje się naprawdę rol-
nictwem? Naprawdę będzie cyfra tak drobna,
że wcale w rachubę nie wchodzi. Każdy żyd
osiadły na wsi, zwłaszcza we wschodniej, który
w swoim ogródku sadi kilka grządek cybuli,
jest już eo ipso zaliczony do rolników, ale rze-
czywistym jego zajęciem jest zawsze handel,
pośrednictwo lub coś podobnego. A niezliczeni
pachciarze wiejscy, czy to także rolnicy? A na-
wet właściciele małych rustykalnych posiadło-
ści, sami na nich nie pracują, ale posługują się
chrześcijańskimi najemnikami. — Więc nie
wchodząc w ocenę społeczną tego faktu, to trze-
ba skonstatować, że żydów rolników w kraju
prawie nie mamy.

A stąd płyną dalsze konsekwencje: Je-
dnostronne oddawanie się handlowi i obrotom
pieniężnym, połączone ze znaczną dozą bez-
względności, i solidarnością wyznaniowo-ple-
mienną, które zresztą nawet na podziw zasłu-
guje, wywołuje wśród chrześcijan poczucie a
nawet świadomość, że żydzi stanowią obóz
niebezpiecznych przeciwników, obcych du-
chem, tradycjami i prawie zawsze mową, —
w obec którego należy się mieć na baczno-
ści. Zarówno właściciel jak rękodzielnik, mu-
si mimowoli porównać swoją pracę z zajęciem
żydów i dochodzi do przekonania, że pozos-
tały mu najcięższe i najmniej dochodne ro-
boty, w których go już nikt zastąpić nie mo-
że, nie należy zatem dziwić się tym niesmia-
łym usiłowaniami chrześcijan, aby przełamać
monopol żydowskiego handlu zdobyć także
dla siebie choć małą część zysków stąd płyną-
cych...

Tymczasem p. Loewenstein wystą-
pił z gwałtowną polemiką przeciwko kółkom
rolniczym i sklepikom chrześcijańskim, poczy-
tując ich istnienie niemal za zbrodnię i za
profanację haseł religijnych... Dowód to no-
wy jednostronności i niesprawiedliwości zapa-
trywań dra Loewensteina, a ponieważ on od-
bija ściśle dążności i opinię żydowskiego ogó-
łu, więc jego wywody dobrze ilustrują uprze-
dzenia i niechęć żydów do chrześcijańskiego
społeczeństwa. Rozumowanie bowiem dra
Loewensteina jest takie, iż żydzi powinni być
dopuszczeni do wszystkich zawodów, urzę-
dów, godności i dostojęństw, ale chrześcijanom
nie wolno zajmować się handlem... Jest to nie-
tylko sprzeczność, ale fałsz ekonomiczny i
społeczny, tem bardziej pożałowania godny,
że padł z wysokości trybuny sejmowej...

Mowę swoją zakończył dr. Loewenstein
takim cokolwiek napuszonym apelem: „Intro-
ite et hic sunt cives!“ Wstąpcie na ten grunt,
który mieści w sobie skarby cnót rodzinnych,
skarby zalet, talentu, ruchliwości pomysłowo-
ści i energii, a przede wszystkim gorące przy-
wiązanie do ziemi ojczystej, które może wy-
rosnąć na potężny zapal patryotyczny“.

Przyznając nawet żydom wszystkie przy-
mioty, które im dr. Loewenstein przypisuje, o
jednym tylko wcale nie wiemy: o gorącym
przywiązaniu do ziemi ojczystej... Codzienne
doświadczenie uczy przeciwnie, że niema w
Polsce żywołu mniej związanego z „ziemią
ojczystą“ jak żydzi, mniej rozumiejącego jej
potrzyby, najmniej odczuwającego jej bole-
mniej zdolnego do poświęceń i ofiar na jej
rzecz... ale to by nas za daleko zaprowadziło.

To tylko zauważyć musimy, że stosunek
żydów do społeczeństwa polskiego, jest prze-
de wszystkim zawisty od moralnego ich prze-
obrażenia i odrodzenia.

Takich żydów, jakich na każdym kroku
widzi spotyka i gorzko odczuwa lud polski
Polak nie może uznać za braci i rodaków, a
jeżeli p. Loewenstein tak wiele mówi o lekce-
ważeniu żydów przez polskie społeczeństwo
to na odwrót musimy postawić przed oczy po-
gardę, niechęć i poniewierkę okazywaną przez
żydów właścicielom polskim, a przecież, hic
sunt cives! dla nas nawet podwójnie, bo oni
są podwaliną i przyszłością narodu...

Swój apel niech dr. Loewenstein zwróci
przede wszystkim do swoich spółwyznawców
a będzie on bardziej uzasadniony i trafniej
skierowany.

Rosja i Polska.

Wychodzący w Moskwie organ ks. Dołgorukow „Now“ rozpoczął drukować cykl artykułów prof. Marjana Żdziechowskiego p. t. „Rosja i Polska“. Pierwszy artykuł cenionego profesora Wszechnicy krakowskiej zawiera wiele głębokich uwag o ruchu wolnościowym w Rosji i dążeniach społeczeństwa polskiego, oświetlając przyczyny rozdziewku, jaki ujawnił się tak rychło w świeżo nawiązanych stosunkach polsko-rosyjskich.

Zwróciwszy na wstępie uwagę na ciężką przeszkodę, jaką w zbliżeniu Rosjan i Polaków jest ten fakt, że „oba narody przedstawiają dwa światy, obce sobie zarówno ze względu na tradycje kultury, jakoteż ze względu na współczesne warunki ich bytu, i że wzajemne ich niezrozumienie łatwo przechodzi w antypatyę“, prof. Żdziechowski pisze dalej.

Pierwszą rzeczą, o której nie powinni zapominać Rosjanie, stawiając wolność i postęp za podstawę dążeń, jest to, że wszelkie rozprawy o postępie brzmią, jak gorzka ironia w uszach ludzi, pozbawionych praw do życia, i że, zatem, główny cel narodu, uciskanego pod względem politycznym, tkwi nie w reformach socyalnych, lecz w zdobyciu możności swobodnego rozwoju kulturalnego. Dzięki temu, przeważające znaczenie mają w nim partye, które mocno stoją na gruncie interesu narodowego, w czym należy widzieć oznakę nie reakcyjności, lecz przeciwnie, żywotności.

Następnie u narodów uciskanych rozwija się specjalna wrażliwość na wszelki gwałt. Oto dlaczego w danym wypadku Polakom wstrętna jest nie tylko rusyfikacja polityczna, pod której uciskiem dotychczas jęczą, ale i proponowana w przyszłości rusyfikacja socyalna, pragnąca ich uszczęśliwić, wbrew ich woli, obcemi dla nich formami ustroju społecznego. Radykalizm rosyjski ogarnięty jest, mniej lub więcej świadomie, jakimś mesyanicznym nastrojem, każącym wierzyć, że Rosja powołana została nie tylko do dopędzenia w krótkim przeciągu czasu, ale i do wyprzedzenia Europy, i do służenia ludzkości za wzór w dziedzinie prawodawstwa socyalnego. Z tego powodu stanowisko, które zajęli w pierwszej Du-

mie posłowie polscy, wydawało się społeczeństwu rosyjskiemu reakcyjnym. Ale to w czym Rosjanie widzą oznaki reakcyjności, bywa bardzo często wynikiem żywej łączności z historią, z przeszłością, która powinna być niewzruszoną podstawą dla wszelkiej działalności w teraźniejszości i w przyszłości. W tym uczuciu tkwi poczucie konieczności ewolucyjnego działania, innymi słowy, zgodnej pracy wszystkich warstw ludności.

Jeden z najgłębszych myślicieli i poetów polskich, Zygmunt Krasiński, powiedział: »Z polską szlachtą polski lud!« Słowa te stały się ideałem dla najlepszych ludzi w Polsce, i ten ideał już się urzeczywistnił w Poznańskim, gdzie okrutna walka z germanizacją połączyła szlachtę z ludem, zamożnych i ubogich, w silnie zespoloną armię, w której niemożliwe są żadne waśnie wewnętrzne, na gruncie interesów ekonomicznych. Do tego samego dążą Polacy w innych częściach swej ojczyzny; tymczasem hasło, rzucone przez rewolucję rosyjską, rzuciło nasiona anarchii i walki socyalnej, podwójnie groźnej dla narodu pozbawionego samodzielności politycznej.

„Łączenie umiarkowanie liberalnych i umiarkowanie konserwatywnych żywiołów społeczeństwa polskiego z rosyjskimi żywiołami czarnosecinnymi, napawanie się wrzekomo rewolucyjną misją narodu rosyjskiego, wreszcie ten materyalistyczny pogląd na wzajemny stosunek sił społecznych, według którego jakoś bezwarunkowo podlegać winna ilość, a dążenia inteligencji — instyktom mas, wszystko to, odpychając Polaków od Rosji, niebezpiecznym jest zarazem dla Rosji i z punktu widzenia moralności politycznej. W pamięci Polaków bardzo mocno utkwił ci radykalizm rosyjski z przed lat czterdziestu, którzy zamie niali się w gorliwych rusyfikatorów pod pretekstem obrony włościan polskich od szlachty i zaszczerpienia w Polsce rosyjskiej wyższej kultury demokratycznej; widzieliśmy, kończy prof. Żdziechowski — jak dążenia postępowe niepostrzeżenie przechodziły w specjalny rodzaj «czarnosotienstwa», a nihilizm rewolucyjny — w nihilizm samowoli biurokratycznej“.

— oooOooo —

Sejm i nauczycielstwo.

II. Nowa ustawa jakkolwiek zapewnia nam znaczne polepszenie, przecież zawiera błąd kardynalny zatrzymując klasy płac i dzieląc te znowu na stopnie, przez to bowiem z jednej strony dzieje się krzywda wielu nauczycielom i nauczycielkom, z drugiej daje się inspektorom i Radzie szkolnej obszerne pole do fortytowania swych benjaminków.

Projekt centrum ludowego chociaż również naszych życzeń w zupełności nie uwzględnił, był o tyle lepszym, że klasy płac znosił.

Zastanówmy się jaka z zatrzymania systemu klasowego dzieje się krzywda mnóstwu nauczycielstwa.

Chcę wierzyć, że inspektorzy i władza idealną kierują się sprawiedliwością i bezstronnością w posuwaniu nauczycieli na wyższy stopień płacy, ale i w takim razie, skoro ono okręgami szkolnymi jak dotąd praktykować się będzie, niesprawiedliwość i krzywda wielu z nas jest nieuniknioną, przekonują nas o tem obecne stosunki.

W niektórych okręgach szkolnych jest same młode nauczycielstwo jak np. w cieszanowskim nauczyciel lub nauczycielka z 9 latami służby ma już najwyższy wymiar płacy, gdy tymczasem w innym okręgu po 12 a nawet 15 i 18 trudno go uzyskać gdyż sami starsi nauczyciele się w nim znajdują.

Jeżeli już Sejm pozostawił 3 stopnie płac w klasie czwartej, to powinien był koniecznie postanowić, aby posuwanie na wyższy stopień praktykować się nie jak dotąd okręgami, ale jak w klasie 3. - 2 i I według stanu nauczycielskiego całego kraju, a wtedy nie byłaby taka krzywda możliwą, że np. w jednym okręgu otrzyma nauczyciel w 11. roku służby 1400 k, w drugim w 16 lub później zaledwie 1200 k.

A przecież tak będzie!

Co nas również boleśnie dotyka, to zapomnienie na nasze rodziny osierocone. Jeżeli wdowa nędzną otrzymuje pensję, to dzieci gdy i ona zamrze skazane są wprost na śmierć głodową i żebractwo.

Pensję dla wdów należałoby koniecznie

Bracia Karamazow.

34) (Ciąg dalszy)

Katarzyna weszła patrząc prosto na mnie. Oczy jej błyszczały niemal posepną energią, ale kąciaki ust drżały, zdradzając wahanie.

— Siostra mówiła mi, że pan dasz cztery tysiące pięćset rubli, jeśli przyjdę po nie sama. Otóż jestem... proszę o pieniądze.

Mówiła przerywanym głosem, tchu jej zabrakło, a kąciaki ust i linje obok zadrżały znów boleśnie... Alosza, słuchasz ty, czy nie?

— Mitia! Przekonany jestem, że powiesz wszystko, całą prawdę! — przerwał wzruszony Alosza.

— Chcesz całą prawdę? To ot, jak było, nie myślę się bronić. Pierwsza moja myśl była oczywiście Karamazowa. Wiesz, bracie, ugryzła mnie kiedyś tarantula i cztery tygodnie leżałem w gorączce. Otóż i wtedy, tarantula, dzika bestja żądz, ugryzła mnie w serce. Widziałeś Katarzynę? Wiesz jaka piękna?... Ale w owej chwili piękna była nie tą urodą swoją, ale tem, że ona szlachetna, a ja podły — ona wielka ofiarą swoją dla ojca, a ja robak nikczemny, brudny robak!... A jednak odemnie, plugawego nikczemnika, zależy dziś ona cała, duszą i ciałem.

— Powiem ci szczerze, że pierwsza moja myśl była jak ukąszenie tarantuli, a zawiadnęła tak silnie sercem mojem, że o mało mi z piersi nie wyciekło, aż mi dech zaparło. Zdawało się, że i wątpliwości żadnej być nie może i że postąpię z nią jak robak podły bez żadnej litości. Oczywiście na drugi dzień stawilbym się przed nią i z najwyższym szacunkiem prosiłbym o jej rękę. Nikt by o tem nie wiedział, i wszystko skończyłoby się najprzystojniej. Ale w tejże chwili zszedł mi głos wewnętrzny: „Jutro, gdy przyjdiesz się jej oświadczyć, nie obaczysz jej nawet, nie wyjdzie do ciebie, a roz-

każe lokajowi wyrzucić cię za drzwi. Możesz osławiać ją potem w całym mieście — nie zleknie się tego.“ — Spojrzałem znów na dziewczynę. — „I cóż, że jutro wyrzucą cię za drzwi“ pomyślałem, — „za to dziś twoja jest, korzystaj!“ — I nagle zakipiał we mnie straszny gniew i zapragnąłem wypłatać jej daleko gorszą, podłszą sztukę, prawdziwe świństwo. Co by było, gdybym przemówił do niej z intonacją kupeczyka, odrzucającego zły interes.

— Cztery tysiące? Ależ to żarty, laskawa pani. Parę set służby mogę z przyjemnością, ale cztery tysiące to poważna kwota, której się lekkomyślnie nie wyrzuca. Trudziła się pani naprawdę.

Uciekłaby, a ja straciłbym w stosunku do niej wszystko. Ale co za piekielną zemsta?! Wyłbym później całe życie z rozpacz i zgryzoty, ale na razie ulżyło mi to znakomicie. Nigdy jeszcze nie patrzyłem na żadną kobietę z taką nienawiścią, jak na nią w tej chwili. Klęknę się na krzyż święty, że przez całe trzy sekundy patrzyłem na nią z nienawiścią, od której jeden już tylko krok do miłości, do najszańszej miłości. Podeszedłem do okna i przycisnąłem czoło do zimnej szyby, a czułem, jak ognie rozpalone uderzają mi do twarzy. Nie bój się, Alosza, nie wytrzymałem jej długo w niepewności. Odwróciłem się natychmiast prawie, odsunąłem szufladę biurka i pokazałem jej list zastawny na pięć tysięcy rubli, leżący między kartkami francuskiego dykejonarza. Następnie podałem jej banknot i sam przed nią drzwi otworzyłem z głębokim i pełnym najwyższej czci ukłonem. Ona zadrżała, spojrzała na mnie uważnie, zbliżyła jak płótno i nagle miękkim, cichym ruchem skłoniła się przedemną, nie mówiąc ani słowa, nie światowym ukłonem wykwinętej panny, ale po chłopsku, do nog, dotykając prawie czołem podłogi. Potem zerwała się i uciekła.

Gdy się to stało, wyjąłem z pochwy nową

szablę i w pierwszej chwili chciałem się zabić, nie wiadomo z czego, zdaje się z radości.

— Czy ty rozumiesz, że można się zabić z radości? Ale nie zrobiłem tego, a tylko ucałowałem ostrze szabli, i włożyłem ją nazad do pochwy. Niepotrzebnie ci to opowiadam, i wogóle rozszerzyłem się tu zanadto nad wielu szczegółami, chcąc się przed tobą w lepszym wystawić świetle. Ale miech już tak zostanie, niech djabli wezmą szpiegów ludzkiego serca. Teraz znasz już moje wielkie zajęcie z Katarzyną Iwanówną, a prócz ciebie wie o niem także Iwan.

Dymitr wstał wzruszony, przeszedł się kilka kroków, ocierając czoło chustką, poczem usiadł znów na Kamiennej ławce, nie na dawnym jednak miejscu, a po przeciwnej stronie, tak, że Alosza chcąc go słuchać uważnie zwrócić się musiał ku niemu.

— Teraz, rzekł, znam już połowę twojej historii.

— Tak, pierwszą połowę znasz i rozumiesz. To był dramat, który się tam rozegrał, ale potem nastąpiła tragedia, która się dzieje tu.

— Tej drugiej zupełnie dotąd nie rozumiem, rzekł Alosza.

— Gdybym ją sam rozumiał..

— Poczekaj, Dymitrze, tu jedno jest pewnem: jesteś przecie jeszcze narzeczonym.

— Narzeczonym Katarzyny zostałem w trzy miesiące po wypadkach, którem ci opowie dział. Nazajutrz powiedziałem sam sobie, że wszystko się skończyło i dalszego ciągu nie będzie. Prosić o jej rękę wydało mi się podłością. Ona ze swej strony nie dała znaku życia przez całe sześć tygodni, tylko odesłała mi przez pokojówkę resztę z pięciu tysięcy rubli, 260 w kopercie, bez słówka od siebie. Przepatrzyłem starannie banknoty, szukając choćby znaczka jakiego ołówkiem, ale nic nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ceny umiarkowane.

WYRÓB TYLKO WŁASNY.

STANISŁAW MIŚ

KRAKÓW ul. Bracka 1. 6, poleca

Na sezon wiosenny * Pracownię ktryć i kostyumów damskich.

Magazyn mój utrzymuje na składzie gotowe OKRYCIA DAMSKIE, KOSTYUMY SPACEROWE, PELERYNY DAMSKIE, i dziecięce w wielkim wyborze, SPODNICE gotowe do bluzek. — Zamówienia wykonuje z materiałów własn. jakoteż i z powierzonych staran. KROJEM ANGIELSKIM.

Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

podnieść, nauczycielstwo chętnie przyjęłoby podniesienie na ten cel składek emerytalnych z 2 choćby na 5. procent, nie żałoby się na to, podobnie jak nie żałają się urzędnicy państwowi, resztę zaś musiałby przyjąć do pokrycia kraj. Nie poniósłby on przez to wielkich wydatków, a fundusze przy dobrej woli znalazłyby się, jak na mniej ważne znajdując się cele.

O ile ustawę o podwyższeniu płac przyjmujemy na teraz przychylnie, o tyle potępiamy ustawę zaprowadzającą 2 typy seminarjów i nie przesadzę, gdy z góry powiem iż celu ona nie osiągnie.

W dwudziestym stuleciu nie odpowiada ona postępowi oświaty, ma ona tworzyć powiedziawszy wprost dwa typy nauczycieli: mądrzejszych i głupszych! i to nie tylko dla szkół ludowych, ale w następstwie i dla seminarjów nauczycielskich, boć tak wypada.

Dla czegożby w przyszłości, gdyby to od kraju zależało, nie można wprowadzić dwóch typów urzędników, profesorów szkół średnich, księży z wyższym wykształceniem dla stolic i miast większych, z niższym dla partykularzy?

Zda mi się, iż z niższym typem seminarjów będzie to samo, co ze szkołami realnymi. Gimnazja mamy przepelnione mimo wielkiej ich liczby, szkoły realne stosunkowo mało mają uczniów, gdyż wykształcenie jakie dają uważa się za niższe, bo one nie dają abiturjentom wstępu na uniwersytet na wszystkie wydziały.

Podobnie będzie ze seminarjami dla szkół typu wiejskiego. Każdy lepszy zdolniejszy uczeń cisnąć się będzie do seminarjów typu wyższego, aby nie miał zagrodzonej drogi do wyższej klasy plac, aby świadectwa jego i on sam miały wyższe uznanie w społeczeństwie, do tamtych zaś pójdą nieliczne miernoty, których z czasem sam lud uznający coraz więcej potrzebę wyższej oświaty cenil nie będzie.

Zamiast więc postępu naprzód będzie cofnięcie się wstecz, a pomimo tego szkoły miejskie nie podniosą rolnictwa, bo ich zadaniem jak to same plany normalne przepisują, nie jest wyuczenie tegoż.

Leon Rzeszowski.

Zjazd katolicki w Warszawie.

Niezmiernie sympatyczną i pożyteczną w obecnych czasach myśl podjęła redakcja warszawskiej „Wiary“ w porozumieniu z innemi wychodzącami w Warszawie tygodnikami katolickimi. Dla zespolenia i zjednoczenia polsko-katolickich sił pisarskich postanowiła zaprosić na kilkudniowe narady wszystkie polskie siły umysłowe, pracujące w duchu katolickim na polu piśmienniczym. O zjeździe tym donieśliśmy już przed kilku dniami, obecnie z nadesłanej nam odezwy or-

ganizatorów zjazdu, na czele których stoi redaktor „Wiary“ p. Roger Łubiński, wyjmujemy dalsze szczegóły.

Zjazd trwać będzie trzy dni, rozpocznie się zaś w Warszawie, we wtorek 18 czerwca rb. o godzinie 10 rano. Przedmiotem obrad Zjazdu będą wyłącznie kwestye mające ścisły związek z powołaniem i zadaniem katolickiego pisarza. To też na porządku dziennym znajdują się następujące podstawowe zagadnienia: I. a) obrona słowem drukowanym zasad wiary, i moralności katolickiej; b) szerzenie piórem myśli katolickiej we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego; c) obmyślenie środków dla skutecznego przeciwdziałania złym i niemoralnym książkom, tudzież piśmnom peryodycznym zwalczającym religię; d) dostarczanie w przyszłości materiału książkowego dla tworzących się obecnie licznych bibliotek parafialnych; e) omawianie potrzeb prasy ludowej; f) kolporterya katolickich pism, książek i broszur itp.

II. a) organizacya Stowarzyszenia polskich pisarzy katolickich; b) zawiązanie komitetu zwołującego peryodyczne zjazdy, tudzież stałej reprezentacyi spraw i interesów katolickiego dziennikarstwa i piśmiennictwa; c) omówienie sprawy wyrabiania i kształcenia nowych szermierzy katolickiej prasy; d) omówienie sposobu popierania piórem istniejących, lub mających być założonymi stowarzyszeń i związków katolickich itp. Każdy kto pragnąłby uczestniczyć w Zjeździe, powinien do dnia 1 maja rb. przesłać piśmienne swe zgłoszenie pod adresem redakcji „Wiary“ (Warszawa, Szpitalna 12). Kto zaś zechciałby w ciągu Zjazdu odczytać własny referat w przedmiocie wchodzącym w zakres wyżej naznaczonego programu, obowiązany jest o swym zamiarze uprzedzić biuro organizacyjne do dnia 15 maja; z naznaczeniem kwestyi, jaką w referacie poruszyć zamierza. Odczytanie referatu nie może zajmować więcej ponad 10 minut czasu.

Ze względu na techniczną trudność a na wet fizyczną niemożebność rozesłania zaproszeń imiennych wszystkich interesowanych, organizatorowie Zjazdu zwracają się za naszym pośrednictwem do wszystkich, którym doniosła sprawa piśmiennictwa katolickiego leży na sercu, aby zechcieli zgłosić swój udział w zjeździe bez względu na otrzymanie imiennego zaproszenia. Sądzymy też, że ten apel przedstawicieli prasy katolickiej z Warszawy dozna gorącego poparcia wszystkich działaczy społeczno-katolickiego ruchu w Galicyi.

Wiec mieszczkański we Lwowie.

Lwów, 24 marca.

W niedzielę 24 bm. we Lwowie odbył się

cej wymienitą pozycję wzdłuż drogi do Sin-min-ting pomimo, iż z powodu poprzednich rozporządzeń, 80 bataljonów stało unieruchomionych na przeciw armji Oku, a 40 bataljonów znajdowało się niewiadomo gdzie. „Nie dziwnego, że wobec takiego układu siły operujące przeciw armji Nogi były niedostateczne i dlatego uważam postępowanie generała Kaulbarsa za przestępstwo i stanowiące główny powód naszej porażki pod Mukdenem“ — pisze generał Kuropatkin.

Rozpatrując drobiazgowo plan sytuacyjny sił wojennych, znajdujących się w rozporządzeniu generała Kaulbarsa mimowoli zastanowić nas może każdy fakt, iż do dnia 25 lutego, 35 bataljonów wojska nie brało czynnego udziału w walce. Bataljony te, rozłożone w pozycjach gotowych do walki stały ciągle, stały, stały i stały... dopóki japończycy nie zaszli ich z tyłu. Gdy w dniu 10 bm., głównodowodzący wydał polecenie generałowi Kaulbarsowi, by wszystkie siły pozostające chwilowo do dyspozycji przeprowadził na prawy brzeg rzeki i ulokował w pobliżu drogi do Sin-min-ting — generał Kaulbars postąpił wprost przeciwnie tj. z sił rozłożonych na prawym brzegu rzeki wycofał dwa bataljony piechoty i pułk dragonów i przeniósł je na tyły armji. Wobec powyższego, zamiast 100 bataljonów wojska, które głównodowodzący miał zamiar przeciwstawić armji generała Nogi — na placu boju znalazło się zaledwie 37 bataljonów, które przeważnie sił

ten wiec. Zjechali się mań delegaci z całego kraju w liczbie 130 oprócz miejscowych, z Krakowa nikt nie przybył mimo rozesłanych zaproszeń. Wiec rozpoczęło nabożeństwo w katedrze, poczem w salach Strzelnicy powitał wiec imieniem miasta prezydent Michalski. Do prezydium wybrano pp. Michała Walichiewicza jako przewodniczącego, jako sekretarzy Wróblewskiego, Frueaufa i St. Getritza.

Sprawę zakładania kół miejscowych Związku w całym kraju referował p. Ohly. Delegat na prowincyi zakłada koła miejscowe według ilości samoistnych rękodzielników, organizacye mają przynieść pomoc stanowi mieszczańskiemu. Referent postawił następujące rezolucye, które uchwalono: 1) Pierwszy krajowy wiec samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców uznaje potrzebę organizacyi we wszystkich miastach całego kraju, 2) wiec upoważnia delegatów do zawiązania kół prowincjonalnych, jeżeli będzie 25 członków, 3) Główny zarząd i nadzór nad działaniem kół miejscowych ma spełniać centralny Związek, 4) Wiec przekazuje prezydium Związku, by wezwało delegatów do tworzenia kół w kraju.

Sprawę o ubezpieczeniu na starość referował p. Cirin. Są niezbędne ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, dla wdów i sierót. Członek płacący do funduszu ubezpieczenia na starość 4 kor. kwartalnie, otrzyna po 35 latach 400 koron rocznie. Jeżeli członek okazał się po 10 latach niezdolnym do pracy otrzyma 160 koron rocznie. Rezolucya uchwała projekt ubezpieczenia na starość i wzywa rząd, by opracował i przedłożył Radzie państwa projekt emerytalny. Wkładki na fundusz pensyjny mają być minimalne. Wiec wzywa rząd, by poczynił kroki o przyspieszenie i poparcie sprawy funduszu emerytalnego, by mogła wkrótce wejść w życie. Uchwalono wszystkie rezolucye jednogłośnie.

Sprawę samoobrony referował p. Schirmer i poddał rezolucye pod głosowanie. Wzywa się rząd, do poczynienia odpowiednich czynności w sprawie samoobrony, należy unormować ceny i zakładać sądy polubowne między pracodawcami a robotnikami i uzyskać miejsca zbytu wyrobów krajowych. Na wniosek p. Mięslowicza, by Związek zajął się tem, aby wykonawcom wojskowym była wzbromiona wytwórczość, która jest ogromną konkurencją dla samoistnych rękodzielników uchwalono, aby Związek nie spuścił tej sprawy z oka, dopóki nie będzie załatwiona.

Na wniosek p. Wenzla uchwalono rezolucyę; Żądać od Wydziału krajowego, by do komisji przemysłowej przy Wydziale krajowym powołano z grona członków samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców, a tak samo wezwać rząd cen rałny. Wzywa się przyszłych posłów do parlamentu z miast, by kategorycznie i stanowczo żądali od rządu, by otwarto granice

japończyków oprzeć się nie mogły. Za niepowodzenie armji rosyjskiej na polach otaczających Mukden — generał Kuropatkin czyni odpowiedzialnym generała Kaulbarsa.

Generał Kuropatkin skarży się dalej:

„Wciągnąwszy do opozycyi wojennej zaledwie drobną część swych sił militarnych, generał Kaulbars do dnia porażki pod Mukdenem pozostał na roli biernej i nie próbował nawet skorzystać z omyłki i częściowej porażki japończyków pod Yu-khu-Antun. Porażkę tę zadał japończykom generał Cierpicki — kilkakrotnie odbijając ataki na wymienioną miejscowość. Generał Kaulbars zasługuje na potępienie — pisze generał Kuropatkin — jeszcze i za to:

1) że nie próbował nawet zorganizować swej armji, rozpręczenie i nie subordynacya, której nie miały granic;

2) za nieustanne zapotrzebowywanie rezerw z któremi nie wiedział co robić, a które utrudniały niezmiernie ruchy armji;

3) za to, iż wbrew otrzymanym rozkazom nie posłał taboru na stanowisko dlań przeznaczone przez głównodowodzącego, czem utrudnił niezmiernie odwrót z pod Mukdena;

4) za nieuczynienie niczego w celu zbadania położenia wojsk nieprzyjacielskich.

—000000—

Kuropatkin o wojnie rosyjsko-japońskiej.

V.

Kuropatkin niema dość słów na potępienie generała Kaulbarsa. Wyliczywszy cały szereg wyszczególnionych w poprzednim artykule błędów, stawia dowódcy drugiej armji zarzut niesubordynacyi gdyż pomimo dwukrotnych wyraźnych rozkazów co do rozpoczęcia walki z nieprzyjacielem w dniach 19 i 20 lutego, ze wskazaniem pozycji i szczegółowem opisaniem akcyi, która miał wykonać był on w ciągu obu tych dni absolutnie bezczynnym, pomimo iż miał w swem rozporządzeniu w dniu 20 tegoż miesiąca 113 bataljonów. Dnia 21-go lutego, zaledwie wydał generał Kaulbars rozporządzenie generałowi Herngrossowi rozpoczęcia ataku, lecz i to rozporządzenie cofnął, nim generał Herngross zdążył wejść w kontakt z Japończykami. Mając idee fixe iż główne niebezpieczeństwo grozi ze strony zachodniej, generał Kaulbars odebrał ¼ wojska generałowi Herngrossowi i przesunął je na lewe skrzydło drugiej armji.

Nareszcie przed wieczorem dnia 21 lutego zdecydował się generał Kaulbars rozpocząć kroki zaczepne przeciw armji generała Nogi, zajmują-

Magazyn konfekcyi damskiej

Franciszka Głowskiego

Rynek nr. 13 - I piętro nad składem lamp Dittmara.

Poleca na sezon wiosenny w najświeższych fasonach okrycia, żakiety, kostyummy, spodniczki do bluzek, bluzki angielskie wełniane i jedw.

CENY NAJNIŻSZE!

CENY NAJNIŻSZE!

rosyjską i rumuńską celem zaprowadzenia miast w tańsze środki żywności. Wiece uchwała tylko takich kandydatów popierać do parlamentu którzy złożą przyrzeczenie, że z całą stanowczością będą bronić i popierać interesy samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców. Wiece uznaje za niezbędne i konieczne, by do Rady państwa wybrać jak najliczniejszą reprezentację. Wiece poleca swoim delegatom, by z powrotem do swoich siedzib celem urzeczywistnienia wszystkich na wiecu zapadłych uchwał odpowiednią i w tym kierunku rozwinęli agitację. Na wniosek dra Niedział uchwalono, aby Wydział krajowy z funduszu przemysłowego przyznał pewną bezprocentową lub jak najniższą oprocentowaną subwencję lub pożyczkę zwrotną na popieranie drobnego rękodziela istniejącym a protokołowanym firmom w miastach jak np muzea przemysłowe.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc kwiecień wynosi w miejscu 2 kor., z odnożeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70.

Kronika.

KUPOJECIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek Wielki Dyzmy i Teodora biskupa; jutro we środę Wielką Jana Damasc. i Lidy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 5 min. 32; zachód przypada o godzinie 5 min. 59; długość dnia godzin 12 minut 27.

— **Jubileusz półrocznego palenia w piecach** będziemy właśnie jutro to jest we środę obchodzić. Jutro bowiem upływa 6 miesięcy od 26 października, w którym to dniu po raz pierwszy palono w piecach z powodu dotkliwego zimna.

Ponieważ zaś 1½ centnara węgla zużywa zwykle jeden piec tygodniowo, a centnar przeciętnie kosztował 1 k. 40 h., przeto opał półroczny jednego pieca kosztował 54 kor. 60 h. Czyli jeżeli przeciętnie mieszkanie posiada trzy piece, przeto wydatek na opał domu wynosi 163 k. 80 h. Dodawszy do tego jeszcze dodatk na drzewo i tym podobne, uczyni to znaczną kwotę 170 kor.

Przyjąwszy dalej, że jedno mieszkanie mające trzy piece zajmuje przeciętnie 6 osób, Kraków zaś liczy 105.000 mieszkańców, otrzymamy liczbę mieszkań takich 17.000. Na podstawie więc powyższego obliczenia wydał Kraków na opał w ciągu półrocza 2 miliony 975 tysięcy koron! Ładna cyfra, co? To też rozgoryczeni Krakowianie postanowili jutro „zrobić jubileusz półrocznego palenia“. Przebieg tego jubileuszu ma być nadzwyczaj uroczystym i podniosłym.

— **Akademickie Koło T. S. L.** zebrało podczas obchodu 113 letniej rocznicy przysięgi T. Kościuszki do puszeki Nr. I 12.18 k. do puszeki Nr. IV 3.82 k. Za łaskawe datki składa Koło ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Izba rękodzielnicza.** Dzięki staraniom pp. dra Schoenetta, poprzedniego instruktora stow. rzemysłowych, Piotra Kosobuckiego, prezesa Koła Mieszkańskiego i członka Rady miasta oraz obecnego instruktora dra Witolda Ostrowskiego, po kilkuletnich niestrudzonych zabiegach — stworzoną została w Krakowie nowa instytucja pod nazwą Izba związku rękodzielników i przemysłowców, której zadaniem będzie opieką i czuwanie nad drobnym przemysłem.

W sali cechu rzeźników i masarzy na Kotlewem odbyło się wczoraj ogólne zebranie delegatów około 140 osób, reprezentujących 26 cechów samodzielných wobec szefa wydziału przemysłowego Magistratu i delegata prezydenta miasta radcy Mag. p. Adolfa Buczkowskiego oraz in-

struktora przemysłowego dra. W. Ostrowskiego. Zgromadzeniu przewodniczył p. Piotr Kosobucki który na wstępie złożył sprawozdanie z komitetu proponentów i wyjaśnił cel działania Izby, mającej — z gwarantowaną subwencją gminną 1.500 koron i tyleż ze stroy Izby handlowej. Nadto czynione będą starania o uzyskanie subwencji ze strony Wydziału krajowego. A zatem byt Izby pod względem materialnym jest zapewniony. Za lokal obrano dawny lokal „Zgody“ na Kotlewem, który zajęto od 1 kwietnia br. Po życzeniach złożonych nowej instytucji przez pp. r. Mag. Buczkowskiego i dra Ostrowskiego, dokonano wyboru czterech członków i dwóch zastępców z ogólnego Zgromadzenia pp. Marcina Jarre, Ludwika Szufę, Jana Repetowskiego, oraz pp. Daniela Karwata i Tomasza Wajde.

Po dokonanych już wyborze p. Kirschner krawiec wyraził zdziwienie, że tak liczne zgromadzenie nie zdobyło się na to, żeby choć pół żyda wybrać do wydziału. — Kiedy zaś odezwał się głos: Ale owszem, choćby i całego, — p. Tań-Niedzielski zwrócił uwagę, że zgromadzenie nie przyszło wybierać katolików, żydów itd. — ale rękodzielników. Przewodniczący zaś wyjaśnił, że cechy korzystając z szerokiej swej autonomii, wybrały delegatów z ośrodek siebie, a w ich liczbie są i żydzi.

Następnie ukonstytuował się wydział Izby. Prezesem wybrany został p. Piotr Kosobucki, wiceprezesem p. Józef Bialik, skarbnikiem p. Marcin Jarra, sekretarzem p. Jerzy Werner. Wydział składają pp. Aleksander Kalczyński, Remigiusz Wisłoda, Stanisław Stachowski, Leon Bałuk, Stanisław Godlewski, Jan Zatorski, Józef Głoczyk, Adolf Strassheim, Józef Silberling, Leonard Malik, Józef Wiśniowski, Franciszek Weiss, Witold Woliński, Aleksander Sulikowski, Julian Stankiewicz, Edward Czernichowski, Józef Wałkowiński, Piotr Seip, Armatacz, Karol Wójcik, Stanisław Wójcikiewicz i Teofil Żeglikowski. Do komisji rewizyjnej walne zgromadzenie wybrało p.p. Tomasza Bujasa, Dłużyńskiego i Hermana Stieglitza.

W końcu po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek p. Kirschnera uchwalono, że cechy mają płacić wkładki na rzecz Izby po 1 kor. rocznie od każdego członka, jednakże wkładka poszczególnych cechów nie może być mniejsza aniżeli 25 koron. Dotychczas nie przystąpiło jeszcze około 10 cechów i stowarzyszeń do Związku.

— **Z teatru miejskiego.** „Rycerze północy“ Ibsena ukażą się we środę bieżącą pierwszy raz po cenach popularnych. Od czwartku do niedzieli teatr zamknięty. W niedzielę, w pierwsze święto Wielkiej Nocy daną będzie wesoła krotchwila: „Mąż z grzeźbności“, która na przedstawieniu niedzielnym doznała tak wyjątkowego powodzenia.

— **Stow. wzaj. sług państw.** założone jedy nie w celach humanitarnych, zawodowych, obecnie zabarwiło się i to dosyć czerwoną. W organie swoim „Głos służby państwowej“, oznajmia, że Wydział przemienił się w komitet wyborczy, a w innym miejscu poleca kandydaturę dra Zygmunta Marka do Rady państwa z śródmieścia. Po za tem woźni zamierzają agitować na korzyść innych kandydatów z pod „Czerwonego sztandaru“.

Taka agitacja sług państwowych mających wpływ na klasy niższe może społeczeństwu polskiemu wyrządzić wielką krzywdę. Przypuszczając jednak należy, że nie wszyscy członkowie są wyznawcami tego rodzaju przekonań politycznych i większość energicznie wystąpi przeciw mieszanii polityki do stowarzyszenia humanitarnego, głoszącego w statucie swym bezbarwność polityczną.

— **Z Dyrekcji kolei państwowych** komunikują: Wagon restauracyjny kursujący dotychczas między stacyami Bogumin—Lwów i z powrotem, kursuje od dnia 1-go marca b. r. przy pociągach pospiesznych Nr. 5 i 6 w przedłużeniu aż do stacyi Wiedeń i z powrotem. Przyjazd do Wiednia godzina 9 minut 40 wieczór, a odjazd z Wiednia, dworzec kolei północnej, godzina 7 minut 50 rano. Pociągi te mają połączenie z Wiednia via Bogumin do Berlina.

— **Tow. wzaj. pomocy urzędników** Magis-

tratu odbyło w niedzielę dn. 24 b. m. doroczne walne zgromadzenie. Z zamknięcia rachunkowego funduszu Towarzystwa, które przyjęło do wiadomości, okazuje się, że majątek stowarzyszenia wynosi 38.105 koron. Po przedstawieniu przez prezesa p. radcę L. Zawilowskiego czynności wydziału za rok ubiegły, przyjęło walne zgromadzenie wnioski jego, aby dążyć do budowy własnego domu i w tym celu wnieść podanie do Rady miejskiej o odstąpienie Towarzystwu odpowiedniego kawałka gruntu.

W głosowaniu wybrano po raz 15 na prezesa ponownie em. radcę p. L. Zawilowskiego, zaś na wiceprezesa radcę p. Adolfa Buczkowskiego. Do wydziału wybrani zostali: sekretarz dr Eminowicz Wincenty, sekr. Groele Adam, st. inż. Kłeczek Andrzej, wicesekr. Kubalski Edward, rewid. Krzyżanowski Adam, dyr. ekspedytu Marszałek Jan i nacz. biura statystycznego dr Sikorski Rudolf.

Nastąpiły wreszcie wnioski członków, z których przekazano wydziałowi sprawę wysłania delegatów na zjazd urzędników autonomicznych, mający się odbyć w kwietniu b. r. w Wiedniu.

— **Loterya gospodarcza** odbędzie się w Wielki Czwartek na cele zakładu św. Jadwigi. Instytucja ta pożyteczna, a stojąca od początku pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiej, cieszy się zawsze poparciem szerokich warstw publiczności. Spodziewać się też należy, że loterję tę odwiedzą tłumy publiczności, a tem samem poprą cel bardzo wzniosły. Urządzeniem loterii zajęły się następujące panie: Browiczowa, Dembowska, Brzozowska, hr. Zamoyska, Koźmianówna, Lipska, Nowicka, Sewerowa Maciejowska, Morawska, Morełowska, hr. Zdzisława Tarnowska, hr. Mycielska, Mańkowska, Zaczkowa, Pareńska, Weyssenhofowa, hr. Zyberk-Platerowa, Kostanecka, Rosnerowa, Karnkowska, hr. Puttkamerowa, Fedorowiczówna, Jaroszyńska, Lutostańska, Zdzisławowa Włodkowska, Chylińska, Borzęcka, Potockie, Leowa, hr. Buńska, Węławowiczowa, Kosikowa, Zelenka hr. Wodzicka, Felszyńska.

— **W klubie prawników** odbyło się wczoraj liczne i ożywione zebranie. Z powodu rozpoczętych układów o połączenie klubu z kołem artystyczno-literackim, wydział klubu zaprosił kołogów z Koła na wspólną wieczórę. Do stołu za siadło kilkudziesięciu członków obu stowarzyszeń, z obu prezesami na czele; toasty wnosili prezes klubu prawników r. dr. Wędkiewicz, prezes koła r. dr. August Sokołowski, r. dr. Schneyder, dr. Łepkowski i prof. Kostanecki. We wszystkich przemówieniach podnoszono, że oba stowarzyszenia łącząc się dążyć będą do wytworzenia poważnego ogniska życia towarzyskiego, którego tak brakuje w Krakowie.

— **Taryfa dorózkarska.** Wczoraj w Magistracie odbyła się trzecia ankieta dorózkarska, na której toczyła się dyskusja w sprawie taryfy dorózkarskiej do niektórych pobliskich miejscowości Krakowa. Delegacja Stowarzyszenia dorózkarzy oświadczyła, że na walnym zgromadzeniu uchwalono nie przyjmować żadnych taryf po za obrębem miasta. Po wyjaśnieniu przedstawicieli władz i delegata kraj. Związku turystycznego, zdecydowali się przedłożyć sprawę ponownie walnemu zgromadzeniu.

Wobec braku przedmiotu do obrad, posiedzenie ankiety odroczone. 1234

— **Panama żydowska.** Jak donieśliśmy w telegramach wczoraj Feuerstein, został uwolnionym.

Dowiedziano mu szeregiem świadków najrozmaitszych malwersacyi a mimo tego przysięgli nie uznali jego winy,

Według zdania obrońcy dr. Greka jest oskarżony ofiarą katastrofy (!) człowiekiem złamanym w walce z losem ba, co więcej jest on pionierem (!) przemysłu krajowego. Puszczanie przez niego w obieg fałszywych weksli nie miało na celu nic innego, jak tylko sanację stosunków własnych i swych wierzycieli (!). Ucieczka jego była wynikiem „niedopisnia nerwów“.

Drugi obrońca dr. Aleksandrowicz, starający się wykazać bezpodstawność oskarżenia o lekkomyślną krydę zaryzykował nawet paralelę między Szczepanowskim a Feuersteinem, za

Zabawki i lalki w wielkim wyborze po niskich cenach poleca C. SZCZURKOWSKI, Kraków Grodzka 2.

co też dostał dotkliwą odprawę od prokuratora p. Wójcickiego.

Po końcowych przemowach i resumé przewodniczącego ogłosiła ława przysięgłych swój wyrok, odpowiadając na 113 postawionych sobie pytań. 17 z nich potwierdzono 6 głosami, 37 zatwierdzono 7 głosami, a żadnemu z nich nie zaprzeczono jednogłośnie.

Wobec tego trybunał oskarżonego Feuersteina uwolnił.

Prokurator wniósł jednak zażalenie niezważności i pioniera przemysłu krajowego odstawiono nazad do więzienia.

— Z sali sądowej. Dziś przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego, pod przewodnictwem rady dra Grodyńskiego, toczyło się kilka rozpraw karnych o zbrodnie oszustwa i kradzieży. Między innymi 27 lat liczący Stanisław Bułat, pomocnik handlowy w sklepie p. Ludwika Makowskiego przy ulicy Floryańskiej, mając sobie powierzony obrót handlowy, dopuścił się sprzeniewierzenia około 3000 kor. Wobec tego, że Bułat już raz był karany za zienia zwykłego.

podobną zbrodnię, trybunał na wniosek prokuratora dra Gruszczyńskiego uznał go winnym za rzuczonej zbrodni i skazał na 6 miesięcy więzienia sam trybunał, 24 lat liczącą Ewę Wątrobę, złodziejkę kieszonkową za kradzież taką w kościele Marjackim i na targu przy kupnie masła, skazał na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kwesta Wielkanocna.

W kaplicy Sióstr Nazaretanek (przy ulicy Warszawskiej).

Wielki piątek.

Od 9—10 Felicya Homolaczowa.

„ 10—11 Marya Nowak.

„ 11—12 Janowa hr. Tarnowska.

„ 12—1 Zdzisława Włodkowa.

„ 1—2 Jadwiga Jamczewska.

„ 2—3 Aleksandrowa Mańkowska.

„ 3—4 Zofia Mańkowska.

„ 4—5 J. Kostanecka.

„ 5—6 Gabryela Wędrychowska.

„ 6—7 Jadwiga hr. Bnińska.

Wielka Sobota.

„ 9—10 Jadwiga hr. Bnińska.

„ 10—11 Marja Różycka.

„ 11—12 Marja Bizeska.

„ 12—1 Marja Narusiewicz Jodko.

„ 1—2 Marja hr. Dembińska.

„ 2—3 Marja hr. Raczyńska.

„ 3—4 Marja hr. Wodzicka.

„ 4—5 Gabryelowa Wędrychowska.

„ 5—6 Janowa hr. Tarnowska.

Najtańszy

Skład Fortepianów W. BARABASZA

KRAKÓW, Rynek L. 39, I p. Linia A-B
(Dom W-go J. F. Fischera)

Telegramy.

ROZRUCHY W RUMUNII.

W edeń. Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu, że nowy rząd rumuński oddalił wszystkich prefektów ze służby i zamianował nowych oraz wydał manifest do ludności, w którym zapowiadała założenie Banku rolniczego, celem zakupna przez chłopów lub wydzierżawienia im dóbr państwowych oraz zniesienia kilku uciążliwych dla chłopów podatków. Nowi ministrowie Harep i Matsun odjeżdżają do Mołdawii, aby osobiście interweniować wśród włościan. Onegdaj chcieli chłopci wtargnąć do Gałaczu zrabować port i podpalić budynki rządowe. Przyszło do starcia z wojskiem, podczas którego 25 chłopów zginęło.

Rozruchy antyżydowskie w Rumunii.

Czerniowce. Koleje w Rumunii obsadzone są wojskiem. W Jassach wszelki ruch ustał; miasto, które oblega 46.000 chłopów gotowych

do ataku, obsadziło 12.000 wojska z artylerją. W Mołdawii chłopstwo rabuje w dalszym ciągu. Na Wołoszczyźnie ruch zwraca się przeciw bojarom. — W Mołdawii zastąpiono wszystkich prefektów nowymi. W Ickanach aresztowano szeregowców 15 p.p. rumuńskiej, którzy chcieli sprzedać rzeczy pochodzące z rabunku w Burdujeni. Stan zdrowia króla z powodu niepomyślnych wydarzeń w Mołdawii pogorszył się. Rząd zmobilizował pułki piechoty Nr 4, 5, 6, 20 i strzelców Nr 2 i 6. Wojska te odeszły do Mołdawii.

Zmiana gabinetu w Rumunii.

Bukareszt. Gabinet Kantakuzena podał się do dymisji. Król polecił przywódcy partii liberalnej Demetrowi Szturczy utworzenie gabinetu.

Bukareszt. Skład nowego gabinetu jest następujący: Demeter Szturczya prezydium i sprawy wewnętrzne, Jan Bratiana sprawy zewnętrzne, Emil Costinesco skarbu, Spiru Harep publiczna nauka, Antoni Carp rolnictwo, handel, przemysł, Tomasz Stelian sprawiedliwość, Metsun publiczne roboty, generał Aversco wojna.

Sądy wojenne w Bułgarii.

Zofia. Rząd przedłożył w sobranium projekt ustawy, zawierający ostre kary za anarchistyczne zbrodnie naruszające spokój publiczny, za zamachy na księcia, następcę tronu, ministrów, prokuratorów i t. p., oraz na oddziały wojskowe, powołane do utrzymania porządku. Zbrodnie te karane być mają przez sądy wojenne.

Wojna w Ameryce środkowej.

Waszyngton. (Assoc. Press.) Poseł Nikaraguy Corea otrzymał urzędowe potwierdzenie zwycięstwa Nikaraguańczyków pod Mareitą. Kilka miast na północnym wybrzeżu oraz dawniejszą stolicę Comayagua obsadziły wojska nikaraguańskie.

Położenie w Marokko.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Tangeru: Wedle ostatnich wiadomości z Mazagan, spokój w Marakesh znowu przywrócono. Zwłoki zamordowanego lekarza Mauchamp'sa, które zdołano wyrwać z rąk tłumy, będą przewiezione do Francji. Po zamordowaniu Mauchamp'sa tybulcy oblegali Europejczyków w ich domach. Angielski wicekonsul strzelał kilkakrotnie z rewolweru do napastników.

BUELOW NA WAKACYACH.

Rapallo. Kanclerz państwa niemieckiego Buelow przybył tu wczoraj wieczorem.

Proces Leontiewnej.

Thun. (Szwajcarja). Wczoraj przed południem rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces przeciw studentce rosyjskiej Tatianie Lentjewnej o to, że w czerwcu 1906 r. zastrzeliła w hotelu „Jungfrau“ w Interlaken rentiera Müllera z Paryża, w mniemaniu, że strzela do Durnowa. Sąd odrzucił wniosek obrony o bezwarunkowe dopuszczenie publiczności do rozprawy i uchwalił dopuścić tylko ograniczoną ilość za biletami. Matka oskarżonej, w załobie, jest obecną na rozprawie.

Thun. Rozprawę przeciw Leontiewnej wypełniło w dniu wczorajszym przesłuchiwanie oskarżonej. Zeznała ona, że chciała zamordować Durnowa a nie Müllera. Bliższych zeznań nie chce uczynić żadnych. Dalej zeznała ona, że sędzia śledczy Lauerer, podczas śledztwa rozebrał ją do koszuli i znęcał się nad

nią. Do dzisiejszej rozprawy powołani będą sędzia śledczy Lauerer i policjanci, którzy byli przy śledztwie dla wyjaśnienia tej okoliczności.

SĄDY POLOWE.

[Warszawa. (B) kor.] Sąd polowy skazał trzy osoby na śmierć.

Zniesienie sądów polowych.

Petersburg. „Ruś“ pisze: Premier Stolypin z większością gabinetu gotów jest przyjąć przychylnie wniosek Dumy o zniesienie sądów wojenno-polowych.

Ze świata.

Zywo — roztrzelany Dziennik moskiewski Parus opowiada niezwykle epizod z kazuistyki sądów polowych i wypraw karnych.

Zdarzyła się rzecz nadzwyczajna!

Zmartwychwstał rozstrzelany, t. j. ściśle mówiąc, nie tyle zmartwychwstał, ile był „nie-dokładnie“ rozstrzelany. Stało się to z włościaninem Antonim Lustem, z powiatu wezensburskiego, w prowincjach nadbałtyckich, który znalazł się w sferze wypraw karnych jen. Orłowa 1905 r.

Rozstrzelano go wraz z innymi, rozumie się bez sądu i śledztwa. Rozstrzelano i rzucono na jedną kupę ciał. Przyszli krewni, aby zwłoki zabrać i pochować. Straży w owym czasie nie było. I kiedy pod stosem ciał znaleziono Lusta, jeszcze kołatało w nim życie. Wyleczono go i zamierzano wysłać za granicę, czekając tylko na zupełne przyzjęcie do sił. Jednakże znaleźli się dobroczyńcy i donieśli komu na tem zależało.

Władza zaniepokoiła się. Jakże teraz postąpić? Z jednej strony należałoby załatwić się z Lustigem i „poprawić“, gdyż nie podobna pozwolić na to, aby człowiek rozstrzelany chodził, oddychał i zajmował się swymi sprawami; z drugiej jednak — jakoś niezręcznie.... Skoro go oszczędziła nawet kula karna, to nie chajby żył sobie. Ale na wolności nie można; przecież to przestępca polityczny.

I wybrano drogę pośrednią: nie poprawiono, lecz i nie puszczono na cztery wiatry, tylko wsadzono do więzienia. Zawsze to coś pośredniego!

NADESLANE

Oszczędną gospodyni bacz przy zakupnie przedewszystkiem na jakości, dlatego używa do pociągania podłóg tylko O. Fritzego bursztynowej, farby olejno-lakierowej (Fritzelack), która mimo pozornie wyższej ceny, z powodu swej wydatności (1 kg. wystarcza do jednorazowego pociągnięcia średniej wielkości pokoju) i swej wytrzymałości w użyciu jest tańszą od każdego konkurencyjnego fabrykatu.

PIWO ST. PAULUS

1231

odbyło prawdziwy pochód zwycięski na polu przemysłu browarnianego. Jak nam donoszą, ma ten piwny specjał, ukazujący się tylko dwa razy rocznie tj. na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, taki ogromny popyt, że przygotowana obecnie na Święta Wielkanocne ilość, — zaledwie może wystarczyć. W restauracji Lehnery „zur Linde“ w Wiedniu, jak wiadomo podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia, konsumowano aż 3 wagony (wcale pokaźną ilość) piwa St. Paulus. W naszym mieście ma wyłączną sprzedaż i generalne zastępstwo znana firma A. Hawelki ek. dostawca Dworu.

Trawienie, jest najistotniejszym warunkiem od którego ogólne zdrowie człowieka zawisło. Przy zaburzeniach w trawieniu, słabym żołądku, braku apetytu, wyświadcza (spreparowana z mięsa) Somatosa znakomite usługi, jako środek wzmacniający, zawiera bowiem ciała białkowe i sole odżywcze w lekko strawnej i przyjemnej formie. Nowa płynna Somatosa, jest gotową do użycia i podobną jest w smaku do silnego bulionu.

JÓZEF MASSAR

W KRAKOWIE

ul. Floryańska l. 15,

poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie:

w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny

Wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej.

Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

Życie to sen.

Tak zatytułował największy poeta Austrii jeden ze swych wiekopomnych pięknych dramatów i przeprowadza w ciągu akty tego wielkiego dzieła dowód, że życie człowieka w rzeczywistości jest tylko chwilą złudzenia, snem, który nas od kolebki do grobu trzyma na wygnaniu. Dla nas ludzi nowoczesnych stało się atoli życie walką, która, im więcej nowego tworzy pomysłowość ludzka, wznosi się do do zaciętości i rozmiaru, a nasze siły umysłowe i fizyczne pochłania z coraz większą gwałtownością. A w walce tej

bierze udział także niemowlę w kołysce, szczególnie w wielkim mieście. Tam powstają wciąż nowe zjawiska chorób, których dawniej nie znano, a które swe powstanie zawdzięczają zapalczywemu, niespokojnemu, obraz dzikiego polowania na pieniądze przedstawiającemu wyzyskowi owych wynalazków, które należą do „potrzeb“, do „komfortu“ nowoczesnego człowieka wielkomięjskiego. Ale nadmierna nerwowość wielkich przechodzi naturalną drogą także na „małych“, a tak wszyscy młodzi rodzice powinni baczyć głównie na to, ażeby swe dzieci od najdelikatniejszego wieku już przez rozumne, silne odżywianie zahartować na burze życia, które

młodego obywatela świata, że tak powiemy, czekają z taką pewnością jak śmierć. Jednym z najdatniejszych środków do tego jest Kufekego mączka dla dzieci, która już od wielu lat okazuje się dobrą, a wszyscy lekarze ją tylko zapisują. Tego wyborczego środka odżywczego, którego nie powinno brakować w żadnym domu, można dostać w każdej aptece i drogueryi; sposób jego użycia jest tak łatwo zrozumiały i tak mało zachodu wymagający, że tu nie potrzeba żadnego bliższego objaśnienia. Gdzie Kufekego mączki dla dzieci użyto chociażby jeden raz, tam pozostaje ona w domu jako niedająca się dostatecznie ocenić środek.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórze: Przyjazd do Krakowa i do Podgórze:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze-Płaszowa.
4.52 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórze przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierazy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
5.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.
6.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
6.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórze-Płaszowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
6.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
6.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórze-Płaszowa do Wieliczki.
6.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły
6.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
6.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze-Paszowa
6.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze przyst. na linie transwersalnej przez Podgórze Płaszów, Skawina, Suche; w Kalwarii do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
11.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
11.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórze-Płaszowa do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia w Kalwarii do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
1.20 po poł. poc. miesz. Nr. 41 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórze Płaszowa do Wieliczki.
2.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa
2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórze-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórze przystanku do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.28 poc. osob. Nr. 25 z Podgórze Płaszowa do Słotwiny
3.18 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
3.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórze Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza
3.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
3.51 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Podgórze-Płaszowa do Wieliczki
3.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
3.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-Płaszowa
3.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze przystanku na linie transwersalnej przez Podgórze-Płaszów, Skawina, Suche, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwarii do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagorzach do Gorlic.
3.55 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa
3.36 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancji a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstancji.
3.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
3.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i Ickan
10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórze-Płaszowa do Podwoleczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku do Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworska do Tarnobrzega.
11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórze-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórze przystanku.
Suche, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardenia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące,

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórze-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa z Podwoleczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;
5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suche, Skawine, Podgórze, Płaszów
6.41 ran. poc. posp. Nr. 8 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan; połączenia w środy i niedziele przez Konstancję z Konstancynopola (okrętem do Konstancji) codzień do Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórze-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki
7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-P
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa do Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic i Kalwarii od Wadowic;
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwoleczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż
10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórze-Płaszowie od Krakowa i Lwowa
11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki.
1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły;
1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. 14 do Krakowa z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska i w Tarnobrzegu od Nadbrzezia, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
1.47 Poc. os. sez. 1013 do Podgórze przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórze-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa. Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;
4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suche, Skawine, Podgórze-Płaszowa, połączenia w Zagorzach, z Gorlic, w Jasła od Rzeszowa, w Chabówce od Zakopanego w Suchej do Zwardonia, w Kalwarii od Bielska, Wadowic.
6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórze Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwoleczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki.
7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa
8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórze przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórze-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierazy Wodnej, Alwerni.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórze-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwoleczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku do Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróż
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórze-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróż
10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórze przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórze-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suche, Skawine, Podgórze-Płaszów, połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwarii od Bielska i Wadowic.



Jedynym, prawdziwym angielskim środkiem Piękności

jest

apt. Balassy prawdziwe angielskie

MLEKO OGORKOWE które usuwa na- tychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszczki, liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży, młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe.

Wysyłka i główny skład

Kornel Ballassa, Budapest Andrassy-Strasse 47.

Do nabycia: Reim i Spółka Kraków i w każdej aptece i drog.; w Aptekach we Lwowie Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker — następnie w Przemyślu w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga.

MASARNIA M. LENDY

w Tymowy — poczta w miejscu.

Poleca na święta doborowe szynki i kielbasy czysto wieprzowe i wysyła takowe do każdej stacji pocztowej lub kolejowej oplatnie (franko) po cenach następujących:

Szynki bez kolanka i westfalskie	za kłgr.	1 zlr.
z kolankiem	—	90 ct.
przednie, poledwice i boczek	—	80 "
Głowy wędzone	—	70 "
Kielbasa poledwicowa	1	— "
krajana	—	90 "
siekana	—	80 "

jakoteż wszystkie inne wędliny wysyła po cenach możliwie najniższych. Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal Szanownym P. T. odbiorcom.

z głębokim poważaniem

Michał Lenda.

--- USTAWA ---

Nowej Refor- my Wyborczej

do nabycia w SEKRETARYACIE P.O.B. CENTRUM BUD. Kraków św. Krzyża 7.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających brody i łysych



Brody i włosy można rzeczywiście w przeciągu 8 dni wywołać przez użycie prawdziwego duńskiego „Balsamu Mos“. Młodzi i starzy, panowie i panie, używają jedynie „Balsamu Mos“ do uzyskania brody, brwi i włosów, bo zostało udowodnionem, że „Balsam Mos“ jest jedynym środkiem współczesnej nauki, który w ciągu 8 do 14 dni tak dalece działa na cebulki włosów, że włosy zaraz rosną i zaczynają. Za nieszkodliwość gwarantuje się jeżeli to nie jest prawda, to zapłacimy 10.000 koron gotówką każdemu nie mającemu brody, łysemu albo mającemu rzadkie włosy

który używał „Balsamu Mos“ przez 6 tygodni bez skutku. P. S. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancję. Posiadamy liczne polecenia lekarzy, opisy i uznania. Przed naśladowaniem energicznie się ostrzeżę. „Wedle prób, dokonanych przezemnie na pańskim „Balsamie Mos“, mogę panu donieść, że jestem zeń nadzwyczaj zadowolony. Już po ośmiu dniach okazał się znaczny porost włosów, a pomimo, że włosy były jasne i miękkie, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach broda poczęła przybierać swój naturalny kolor i dopiero wtedy rzuciło się w oczy nadzwyczaj dodatnie działanie pańskiego balsamu. Dziękując najuprzejmiej pozostaje z szacunkiem I. C. Dr. Tverg Kopenhaga“. Pakiet „Balsamu Mos“ 5 guldów. Opakowanie dyskretne Przesyła się za zaliczką. Proszę adresować do największego spoczynkowego składu na świecie: Mos Magazinet, Kopenhaga 338 Danii). (Pocztówki należy frankować marką 10-halerzową, listy marką 25 halerzową).

Perfumy

w 30-tu różnych najmodniejszych zapachach we **flakonach** i na **wagę**, Wody kolońskie we **flaszczkach** i na **wagę**, oraz **Wielki wybór mydełek toaletowych** krajowych i zagranicznych — poleca
CZESŁAW 'SMIECHOWSKI
 Mały Rynek obok apteki pod „Barankiem”. [340]

Nowości otrzymane na skład główny poleca

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności l. 69057). — Telef. l. 629.

- Benedyktowicz L.** Rodowód secesyi w malarstwie i rzeźbie. Jej kwiaty i owoce na naszej grzędzie . . . 1.—
- Bratkowski S.** Najśw. Sakrament w życiu św. Stanisława K. . . 50
- Byszewski S.** Jak pojmują wychowanie Anglicy . . . 60
- Chłapowski F.** Życie i prace ks. Rogalińskiego Cz. II. . . 2.—
- poprzednio wydana Cz. I. . . 2.50
- Chodyński H.** Sejmiki ziem ruskich w wieku XV. . . 3.—
- Fierich F. X.** Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna. Tom II. Prawo procesowe cywilne. Część I: Nauka o stronach i zastępcach . . . 5.—
- Gargas Z.** Stowarzyszenia społeczne w Galicyi . . . 2.—
- Górski F.** Pisma zbiorowe. Rozprawy i artykuły społ. i roln. . . 5.—
- Hachimecki Z. W.** Mezar. W 150 roczn. urodzin. Z portretem. . . 2.40
- Kozicki W.** Św. Sebastyan. Studya porównawcze z dziej. sztuki włoskiej. Z 28 ilustr. . . 5.—
- Kozmian St.** Podróże i polityka. Wyd. II w dwu tomach . . . 10.—
- Lednicki A.** Mowy polityczne I. Przed zwołaniem Dumy. (Konszancin. Ludwerowo. Moskwa. Petersburg. Warszawa. Kraków. Zakopane.) . . . 3.—
- Lieder-Rolcz W.** Pieśni niepodległe . . . 80
- Mubiński F.** Do Monako. Powieść II tom . . . 6.—
- Milewski J. i W.** Czerkawski. Polityka ekonomiczna. Dwa tomy . . . 16.—
- W oprawie płóciennej . . . 19.—
- Morawski F.** Z zachodnich kresów Szkice i rozpatrywania . . . 5.—
- Smólski G.** Zo zbioru podań, o powieści i baśni kaszubskich . . . 2.—
- Sofokles, Elektra.** Przedłożył K. Morawski . . . 1.20
- Starowieyski F.** Z dziejów Stołicy św. za pontyfikatów Leona XII i Piusa VIII (1823 1830) . . . 5.—
- Stasiak L.** Gadzina. Powieść pruska . . . 2.—
- Stasiak L.** Trzecie humoreski . . . 2.—
- Szpaderski J.** Homilie i nauki niedzielne. Cztery tomy . . . 8.—
- Tarnowski St.** Historia literatury polskiej. Tomu VI. część I. (Wiek XIX 1850-1863) . . . 4.—
- Teka grona konserwatorów Galicyi zachodniej.** Tom II. Z 228 ilustracyami, 4 światłodrukami i 3 tablicami w heliografurze . . . 20.—
- Wybór anegdot.** Zawierający przeszło 3600 najlepszych pouczających anegdot, dowcipów, pieśni i wierszy o kobietach, sędziach, lekarzach, z życia duchownych, wojskowych, studentów i. t. d. Wydanie II. . . 3.20
- Zamoyski A.** Moje przeprawy. Dwa tomy . . . 6.—
- Zbiór pieśni kościelnych.** ludu polsk. dla użytku parafian — 12
- Zeszyty sztuki polskiej** Sokołowski, Jan Matejko, Górski. Polsk. sztuka sztuka współczesna (1887-1898) 1.20
- Zoll F.** Hist. prawod. rzym. Cz. II. Hist. źródeł prawa pryw. . . 3.—
- Zoll F.** Pandekta. Tom I. . . 12.—
- Zubrzycki J.** Zwieżła hist. szt. od najpierw. jej zaczątków po czasy najnowsze. Z 107 ryc. w tekście 5.—
- W oprawie płóciennej . . . 6.—

STANISŁAW ZAŁĘSKI JEZUICI W POLSCE

Tom V Jezuitów w Polsce porobiorowej (1773—1905). — Dwie części z mapą Koron 15.— Z przesyłką pocztową Koron 15.80.

o nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Powinieneś Pan palić tylko



Acobi's LA FLEUR

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutaj cygaretkowe

FRAM z wata --- „Salvesol”

bulka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

WATA SALVESOL.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — skutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tyton, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z wata „Salvesol”.
 oryginalny pakiecik „Waty Salvesol” wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.
 100 sztuk tutek „Fram” 3 K. — 10 cygarniczek 1 K. 20 hal.
 Pakiecik waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.

Kłód przemysłowy wyrobów papierowych „Noris” Ir. W. Bełdowski, Kraków, 9.

Prawn. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!
Jedynie prawdziwym jest tylko
Thierry'ego Balsam
 z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica”. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—
Thierry'ego ma-cie babkowa
 przeciw wszelkim nawet starym ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze. Zamówienia adresować: Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn. — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
 Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTILEK GERAUDEL'A
 Nieomylnych w leceniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucznego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.
 Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudniają.
 Bardzo użyteczne dla Pałacych.
 Pakietko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewierskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczynskiego; w Poznaniu, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Przez wys. c. k. władzę szkolną krajową konc. prywat.
Szkoły muzyczne Kaisera
 Wien, 33ci rok szkolny
 Instytut naukowy dla wszelkich gałęzi muzyki włącznie z operą.
Kurs wakacyjny od 18 lipca do 7 września 1907.
 (Przygotowanie do c. k. egzaminu państwowego; kurs specjalny metody gry fortepianowej).
 Oddział dla listowo-teoretycznej nauki
 Frekwencja 1906/7: 356 uczniów z kraju i zagranicy. W roku 1906 złożyło 26 kandydatów zakładowych c. k. egzaminu państwowego. Prospekty gratis i franko przez kancelaryę instytutu VII/I Zieglergasse 29. [350]

WAŻNE
 dla wyjeżdżających do Brazylii!
SŁOWNNIK PORTUGALSKO-POLSKI
 opracowany pod redakcją F. B. Zdanowskiego wyszedł z druku.
 Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.
 Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
 „ „ w skórzanej „ 8 „
 7 kor. = 3 rb. 80 kop. = 5 mk.
 8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pt.

Patent do sprzedania
 Z powodu niedogodnych warunków w jakich obecnie się znajduję nie jestem w możności wprowadzić w życie pomysłu na motor gazowy, patentowany w Austrii, dlatego poszukuję kupca, lub wspólnika z odpowiednim kapitałem. Pomysł ten uznany w kołach inżynierów i techników za oryginalny.
 Mam nadzieję, że rodacy nie dopuszczą do tego, by pomysł ten dostał się w ręce żydów lub Niemców.
 Poszukuję również wspólnika do patentowania tegoż pomysłu w Niemczech, Anglii i Ameryce.
 Stanisław Tatara, wermistrz, Łódzkiej Szkoły Rzemiosł ul. Wodna 9. Królestwo Polskie. [340]

Pożyczek na 6 1/4%
 bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktym na poborach i złożeniem polisy życiowej udziela
Spółka Kredytowa
 członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9 urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.
 Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszsytkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Na święta!
 Wszystkie artykuły wchodzące w zakres handlu korzennego jakoteż szynki prawdziwe pragskie poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
 długoletni współp. fir. Szarski i Syn w Krakowie
 Mały Rynek róg ul. Szpitalnej.

Ułatwioną metodą
 udziela lekcji języka niemieckiego słuchacz II r. uniwers. Szewska 22 I p. od 2—3. [348]

Zakład Pogrzebowy A. Szafranskiiego
 UL. MIKOŁAJSKA NR. 16.
 Telefon 51. Telefon 51

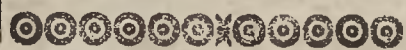
W przeciągu 3 miesięcy
 wyczę każdego zasad języka niemieckiego. Szewska 22 I p. od 2—3.
„Przewodnik dla Organistów”
 zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.”
 Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. na przesyłkę pocztową hal. 45.

A propos!
 Czy masz Pan(i) łupież i czwypadają Panu(i) włosy? Jeżeli tak to spróbuj Pan(i) słynnego w świecie
ulubienego Bay-Rumu
 Bergmanna i Sp. w Djezynie n. Ł. dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górniczy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.
 Dostać można we flaszczkach po 2 K w Krakowie: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Kreislera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfa, K. Goldmanna. 1444 20
 W Zakopanem: Drog. E. Closmanna.

Mariage.
 Przystojny kawaler lat 24, szlachcic, katolik, będący na ukończeniu studyów uniwers., dziedziczący w przyszłości stutysięczny majątek, pragnie zawrzeć w celach matrymonialnych znajomość z przystojną, młodszą od niego panną, szlachcianką, mogącą w dzień ślubu otrzymać minimum 60 tysięcy kor. posagu. — Zgłoszenia listownie z fotografią pod „Mariage” do Administr. „Głosu Narodu” — Rzecz traktowana zupełnie seryo. [355]

Kupię nżywany wózek
 na resorach lekki, na jednego konia. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „A. Z.” poste restante Kalwaryja. 363 3

Cukiernie
 w Borysławiu sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu z Galicyi. Wiadomość Borysław cukiernia Hołubowicza.



|| Prawdziwe angielskie ||

Koszule Zefirowe najnowszy fason Koszule dla Turystów

M. BEYER & SPÓLKA

≡ KRAKÓW, SUKIENNICE NR. 12—14. ≡

Fabryka lakierów

L. Baranowskiego w KRAKOWIE, ulica Wolska L. 22.

Wyrabia lakiery podłogowe w 6 odcieniach — kopalowe wewnętrzne i zewnętrzne — damarowe, czarne na żelazo, emalie w różnych kolorach na drzewo, kamień, i metale oraz specjalne na rury gorące wanny i piece, brunoliny, sykatywy, farby pokostowe, w różnych kolorach, masę francuską na podłogi i farby drukarskie; utrzymuje na składzie farby suche, pokost i terpentynę. Do nabycia w handlach utrzymujących farby i lakiery tak w Krakowie jak i na prowincyi. [300]

Ziemniaki reprodukcyjne Dołkowskiego,

najplenniejsze odmiany, jak Gawronek, Świtez, Wid, Gastold i wiele innych, oraz wyborne jadalne UPTODATE Findlaya.

Sprzedajemy do sadzenia po cenie 8 kor. za 1 q. z workiem loco tutejsza stacya. Wykaz na żądanie. [327]

Zarząd Dóbr w Mikulicach p. Kańczuga.

Specjały węgierskie.

1 faska bryndzy najlepszej	7.— K.
1 " " majowej	6.— "
1 " " ostrej	4.50 "
1 " 5 kg. masła świeżego	8.— "
1 Paczka 5 kg. Szynek	9.— "
1 " 5 " Smalcu	8.— "
1 " 5 " słoniny	7.— "
1 " 5 " słoniny przykow.	8.— "
1 " 5 " kielbas	8.80 "
1 " 5 " sera szw.	9.— "
1 " 5 " śliwek bosn.	2.40 "
1 faska 5 " powidła	2.60 "
Kawa, Herbata, Cognac i Wina	

poleca po niższych cenach dom tow. Kiefer Leó, Kesmark (Węgry).

Fr. Konečný

dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska l. 18
poleca swe dobre i naturalne

Wina Ōdenburskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zlr. but.,
czerwone po 55, 65 ct. i 1 zlr.
butelka.

NA ŚWIĘTA W LITRACH:
po 60, 75 i 85. [341]

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Rynku.

Poleca na bieżący tydzień i wysła pocztą lub koleją na prowincję po najniższych cenach za zaliczką:

Ryby morskie, jak łupacze drobne i wielkie.

Kabliony, łososie i Okunie morskie.

Fladerki do smażenia, Ozorowce (Rothzungen).

Szoldry (Heilbut) i na części, Turboty (Steinbut) i Starniew (prawdziwe Soles).

Ryby rzeczne, jak Szczupaki i Karpie żywe.

Szczupaki świeżo zamrażane, po K. 1.80—2.— za kg.

Sandacze 2.— do 2.40 za kg.

Łososie różowe (3—6 kg. sztuka) po K. 4.— za kg.

Wyzinę rosyjską na części po K. 2.— za kg.

Kawior jesiutowy, białuży i carski w puszczech od 1/16 do kg.

po cenach za 1/3 kg. K. 12.—, K. 16.—, 24.— i 28.—

Majonezy gotowe, przewyborne, w słoikach, po K. 1.60 i 3.—

Ser litewski prawdziwy, przewyborny i pikantny, za kg. K. 3.20.

Sygi rosyjskie, wędzone, Biklingi, Szproty, Łososiółdziej wędzone

Łosoś rzeczny różowy, wędzony, dkg. tylko 6 hal.

Marynaty i Konserwy z ryb w największym wy orze, pierwszej tylko jakości i najtaniej. Śledzie bałtyckie po 16 hal. sztuka.

Szczegółowe cenniki wysyłam na żądanie gratis i franko.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265]

Okręgowy Urząd pośredn. pracy w Krakowie potrzebuje zaraz

50 zwykłych robotników i 12 fernali

do stałych robót w Krakowie. Zgłaszać się z świadectwami wprost do Urzędu ul. Jabłonowskich l. 19. [260]

Nauczycielka

z muzyką, niemieckim i francuskim poszukuje posady na wyjazd. Przygotowuje do klas normalnych. Zgłoszenia „Nauczycielka“ Czudec, Pstrągowa, Dwor. [25]

Od 15 kwietnia b. r. będzie wolna posada dla

KASYERKI

w średnim wieku w moim handlu Fr. Lenert, Kraków, Stawkowska 6. (36)

Kilku chłopców

do roznoszenia gazet przyjm. Administracya „Głosu Narodu“

„Matrimonium“

Młody, przystojny mężczyzna katolik, lat 26 Doktorand prawa — chciałby zawrzeć w celach matrymonialnych znajomość z przystojną młodszą od niego, panną lub wdową — mogącą otrzymać w posadę 80 000 koron gotówką. Rzecz traktowana zupełnie na seryo. Zgłoszenia z fotografią pod „Matrimonium“ do Admin. „Gł. Nar.“

Proszę nie zapomnieć, że

w Probierni

R. Marczyński

Ulica

Ulica

Floryańska

Floryańska

Nr 32

są najtańsze i najlepsze wódki, nalewki owocowe itd.
W fabryce na Zwierzyńcu w „Pałacu“ jeszcze taniej